Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 176). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7168. Lwów, niedziela, 29 czerwca 1924. Rok XV.

Awantury w parlamencie czeskim.

Sejm rozpatruje gospodarkę kolejową.

Poczynania p. Grabskiego w świetle krytyki sejmowej.

Lwów, 27. czerwca.

Tło **dyskusji budżetowej w Sejmie** przypomina żywo powiastkę o tym pilnym ogrodniku, który, polegając na kalendarzu, że 23. marca rozpoczyna się wiosna, tego samego dnia odsłonił wszystkie na zimę zaopatrzone krzewy i rośliny, założył grządki kwiatowe i cały ogród do pięknego doprowadził porządku. I przyszedł najstarszy grodu, pełen podziwu oglądał wyniki sumiennej pracy ogrodnika i w nagrodę jego niezwykłej pilności i nadzwyczajnych zdolności udzielił mu najwyższej nagrody honorowej, jaką gród miał do dyspozycji, zawieszając na jego szyi piękną wstęgę ze złotym krzyżem. A ogrodnik miał szczęście, pogoda mu sprzyjała, ogród na chwałę miasta i na podziw lub ku zazdrości sąsiadów zakwitł pełnią barw, ruń się zazieleniła, a każdemu, gdy wszedł do ogrodu zdawało się, że jest w raju, że zima i mrozy naprawdę minęły bezpowrotnie.

Aż nagle w pierwszych dniach maja przyszedł śnieg i taki mały kilkustopniowy mrozik zwarzył zieleń i kwiaty pokrył białym całunem, a biedny ogrodnik naraz stracił owoce swej pracy nadzwyczajnej i musiał na nowo rozpocząć prace nad urządzeniem ogrodu i wiele nowych sprowadzić krzewów w miejsce tych, które w uściskach mrozu zginęły.

Takim ogrodnikiem jest nasz szafarz skarbu, **tym pięknym ogrodem, to nasze stosunki skarbowe**, a temi cudnemi kwiatami i krzewami to nasz złoty.

I Sejm, pełen troski i obaw, ażeby praca tego sumiennego i wytrwałego ogrodnika **nie poszła na marne**, biedzi się tylko i trapi, jakby **można usunąć wszystkie niekorzystne wpływy**, jakby utrwalić te świetne wyniki pracy tak ciężkiej i żmudnej, uznając, jak p. Grabski cały **się ofiarował** dziełu sanacji, żeby **tylko** pokazać, że Polska po 5 latach rozrzutnej gospodarki bez rachunku i dzikiej polityki inflacyjnej **może się zdobyć i na równowagę budżetową** i na własną pełnowartościową walutę. Jednakże Sejm ujrzał na horyzoncie **groźne chmury** śnieżne i czuje zbliżanie się okresu **zawiei przesileniowej** i mrozu bezrobocia; dąży tedy Sejm do uratowania tego cudnego ogrodu przed zniszczeniem i właśnie z tego punktu widzenia należy traktować te ostre i być może, p. Grabskiemu bardzo niemiłe **ataki w Sejmie**.

Widzimy, że **tylko p. Grabski** może sterować nawą naszego skarbu. Nie widzimy również nikogo, ktoby po p. Grabskim **mógł i chciał zasiąść w pałacu przy ul. Rymarskiej** i w konsekwentnem dążeniu do wytkniętego celu wykazał **tyle silnej woli, hartu i uporu**.

Ataki w Sejmie właściwie nie trafiają ministra skarbu, ale w **rząd**, chodzi o ministrów resortowych, którzy z obowiązku stanowiska nie powinni byli dopuścić do takiego rozrostu przesilenia gospodarczego i bezrobocia, chodzi o tych dygnitarzy, którzy oparci **o wiedzę** fachową, a w doświadczenie bogaci winni byli we właściwym czasie swemu szefowi **zwrócić uwagę na co się zanosi**.

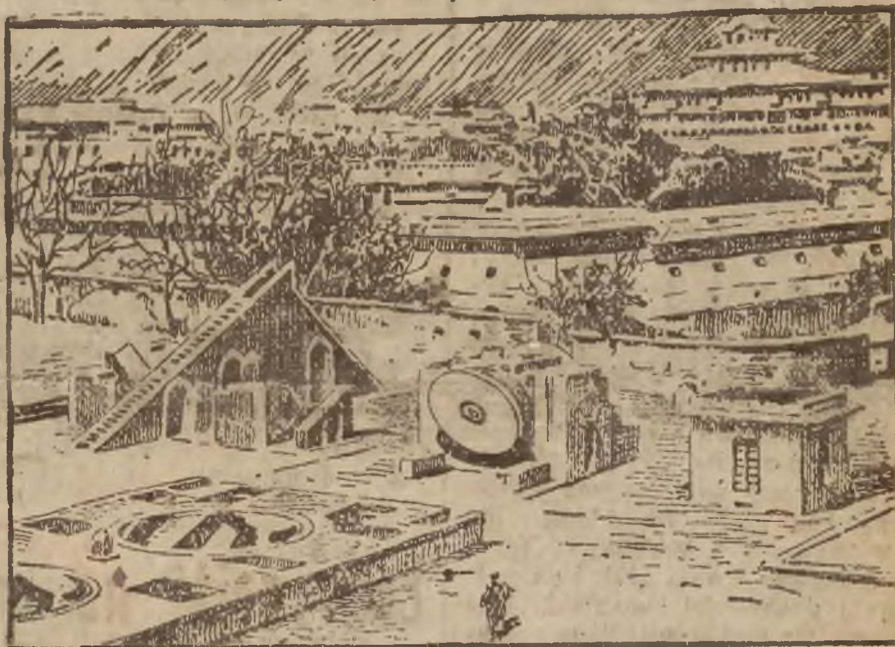
Sztuka rządzenia to sztuka przewidywania. Rząd musi wiedzieć, że niezgodne z wymaganiami życia gospodarczego rozporządzenia czy zarządzenia — może teoretycznie zupełnie uzasadnione — **życie odrzuci**, że takie zarządzenia zostaną tylko papierowym ukazem, który w konsekwencji przynosi tylko **obniżenie się prestige'u władzy państwowej**, skoro w społeczeństwie żyć nadal będzie świadomość, że zarządzenia tej władzy można nierespektować, że można je **bezkarnie obchodzić**.

Przykładem takiego projektowanego zarządzenia jest zamiar regulowania przez rząd drogą rozporządzenia stopy **procentowej**. Póki rząd sam od zaległości podatkowych, opiewających na złote bierze z górą **200 procent w stosunku rocznym**, a Bank Polski za inkaso weksla pobiera 1½%, **nie powinien** przedstawiciel rządu z trybuny sejmowej **mówić o lichwie procentowej**. Jeżeli sobie bowiem ktoś pożyczy choćby na 10% miesięcznie pieniądze na zapłacenie zaległych podatków, to jeszcze robi **świetny** interes, bo rząd liczy mu od tych zaległości 17% miesięcznie. Są przecież momenty w każdem gospodarstwie, w których nawet **najdroższy kredyt jest mniejszem nieszczęściem**, niż zupełny **brak kredytu**. Ograniczanie stopy procentowej obecnie jest bowiem jednym z **najszkodliwszych objawów etatyzmu**. Nie chcemy stawać w obronie drogiego kredytu, bynajmniej nie zapoznajemy fatalnych jego skutków, ale zanim rząd zechce drogą rozporządzeń uregulować wysokość stopy procentowej, winien naprzód **rynek tak nasycić gotówką**, by wygórowana stopa procentowa sama w sobie się **załamała**. Nie można **brać skutków za przyczyny** — jak to najlepiej wykazała bezowocność walki ze spekulacją walutową, która sama ustała z ustaniem przyczyn spekulacji walutowych powodujących.

Sanacja naszego życia gospodarczego musi być przeprowadzona do skutku **planowo**, przy ujmowaniu całokształtu jego przejawów. **Wyrywanie tylko szczegółów nie da rezultatów pożądanych**, a powiększy tylko **chaos**, rozluźni tylko **ogniwa łańcucha**, który obejmuje całość naszego życia **ekonomicznego i politycznego**, a prosta **konsekwencją** tego rozluźnienia **jest** ruina gospodarcza, a z nią **zniszczenie** dzieła **naprawy skarbu**.

—o—

NAJSTARSZE PRZYRZĄDY ASTRONOMICZNE.



Obok pałacu maharadży Dżajpuru (Indje ang.) znajduje się szereg doskonale zachowanych monumentalnych budowli, z których każda stanowi w swoim rodzaju jedyny zabytek prastarej astronomji. Są tu więc obserwatorja, zegary słoneczne itp. Całość świadczy o wysokim stanie znajomości astronomji w zamierzchłych czasach i o wielkiej roli, jaką ona odgrywała w owej epoce, skoro władcy kazali znacznym kosztem wystawiać dla astronomów tak potężne budowle.

Stan kolejnictwa w Polsce jest zadowalający.

Wynika to z cyfr przytoczonych przez min. Tyszkę na plenum Sejmu.

WYWODY REFERENTA.

Warszawa, 27. czerwca. (Zastępca). Sejm przystąpił dziś do rozpatrywania **budżetu ministerstwa kolei.** Referent **poseł Tabaczyński** (ZLN) oświadczył, że komisja ustaliła **listę personelu kolejowego na 227.809 osób.** Przez to obniżyła wydatki personalne **o 4 procent.** Ostatecznie plan finansowy ministerstwa na rok bieżący przedstawia się tak: **Administracja:** (dochody zwyczajne) 41.946 złotych, (rozchody) 3.040.751 złotych. **Deficyt zwyczajny wynosi więc 2,958.805 złotych.** Dochód z przedsiębiorstw wynosi 20,954 tys., inwestycje 89 miljonów. **Sieć kolejowa liczy 17 tysięcy klm.,** ale jej układ nie odpowiada ani gospodarczym, ani strategicznym potrzebom państwa. **Musimy ulepszyć szlak tranzytowy.**

PRZEMÓWIENIE MIN. TYSZKI.

Min. kolei **Tyszka:** Mimo pięciu lat istnienia państwa, **koleje nasze nie rządzą się jeszcze jednolitą organizacją.** Z początku taka unifikacja była jeszcze **niepożądana,** albowiem **wywoływała chaos.** Minister opracował obecnie **projekt unifikacji, który będzie w przyszłym tygodniu przedłożony radzie ministrów, a w przyszłym miesiącu wejdzie w życie.** Reorganizacja naszego ministerstwa zależna jest **od reorganizacji** niektórych innych ministerstw, których czynności będą przydzielone min. kolei. **Wtedy będzie można utworzyć ministerstwo komunikacji.**

Minister opracował projekt **pragmatyki urzędników kolejowych,** która przedstawi do porozumienia ministrowi skarbu. Niezależnie od tego zamierza powołać **radę techniczną** i utworzyć inspektorat dla **kontroli dyrekcji kolejowych.** Taryfy racjonalne można ułożyć na podstawie **długoletniej statystyki, której my nie posiadamy.** W latach ubiegłych taryfy były **bardzo niskie.** Nie było wówczas żadnych skarg. Gdyśmy zajęli stanowisko **samowystarczalności kolei,** podnieśliśmy taryfy osobowe od marca, a towarowe od kwietnia. Taryfy osobowe wykazują normę 4 gr. na klm. III. kl. Zmieniliśmy też **stosunek opłat między klasami.** Przedtem był 1:2:3, teraz jest 1:1 ½:2 i ½, aby także niezamożni mieli możność wygodnie podróżować. W pociągach pośpiesznych zmniejszyliśmy podwyżkę z 50 na 25%. Początkowo były strefy co 10 klm., teraz co 50. Nadto wprowadzono **ulgi kulturalne** dla młodzieży i organizacji naukowych. W zakresie taryf towarowych wprowadzono **16 taryf wyjątkowych dla obrotu wewnętrznego, a 13 dla wywozu i tranzytu.** W porównaniu z taryfami z początku roku, taryfa od 1. lipca zawiera **małą zniżkę.** Co do **inwestycji,** to **koleje nasze znajdują się w bardzo ciężkim stanie krytycznym.** Wojna objęła **60 procent** naszych linii kolejowych. Mostów zniszczonych było 1815 na długości 31½ klm., dworców zniszczonych było 478, domów mieszkalnych i administracyjnych 1301, stacji wodnych 383, magazynów towarowych 521, parowozowni i warsztatów 146. **Do dziś odnowiono z tego 40 — 60 procent.** Budżet na odbudowę całego zniszczenia na kolejach wynosi 1 miljard 200 tys. złotych. **Co do budowy nowych kolei, to zawarto już wstępne umowy z trzema firmami budowlanemi.** Obecnie mamy 3.900 parowozów, 11 tys. wagonów osobowych i 124 tys. towarowych. **Ilość taboru chorego stale się zmniejsza.** 1. stycznia było 29 procent chorych, a 1. czerwca 26 procent chorych.

WOJNA O P. LANDSBERGA.

Poseł **Paczkowski** (Ch. D.) mówi, że budżety kolejowe wykazują **znaczną poprawę** i zmniejszenie się niedoborów. Niestety **gospodarka kolejowa spotyka się jeszcze z ciężkimi zarzutami.** Nie jest to uniewinnienie dla p. Landsberga, byłego prezesa dyrekcji wileńskiej, jeżeli się powiada, że **jemu osobiście** nie udowodniono nadużyć, gdyż jest on **odpowiedzialny za swych podwładnych.** P. Moraczewski powiedział w komisji, że p. Landsberg niewątpliwie jest bardzo zdolny i energiczny, gdyby chciał to zużytkować **w kierunku pracy dla państwa,** to byłby pierwszym człowiekiem w Polsce. Dziwnym jest jednak fakt, **że chociaż udowodniono mu nadużycia w dyrekcji wileńskiej** pewna część prasy polskiej usiłuje zrobić z p. Landsberga **bohatera, a nawet ofiarę intrygi sowieckiej.**

Mowca odczytuje artykuł „Kurj. Warsz." (napisany przez posła Władysława **Rabskiego** ze Związku lud. nar.) i wykazuje, że jeżeli Rabskiemu zależy na tem, aby Landsberg **pozostał** to oczywiście chce także, aby szerzyła się o nim w Polsce dobra opinja.

P. **Tabaczyński (ZLN) przerywa:** Nie rzucam kalumnji na p. Landsberga, powiadam tylko, że **dezorganizuje on dyrekcje kolejowe i że sowietom zależy na jego dłuższem urzędowaniu.**

Poseł **Hausner** (PPS.) woła: Nie można zważać na insynuacje p. Rabskiego.

P. **Paczkowski** mówi dalej: Uczciwemu dziennikarzowi **nie** wolno być łatwowiernym. **Zagadkowe są przyczyny, dlaczego p. Rabski zmienił swój pogląd na p. Landsberga.** Nie chcę przytaczać pogłosek.

P. **Rabski** (ZLN.): Już pan to zrobił. **To insynuacja.**

P. **Paczkowski:** Są niezbite dowody, że **Landsberg był złym stróżem polskości na Kresach.**

P. **Rabski: Daj pan na to dowody.**

P. **Paczkowski:** Dowody były dane w komisji i są **zawarte w** sprawozdaniu Izby kontroli. Zresztą dostarczy ich specjalna komisja, która wyjechała dla zbadania tych spraw.

P. **Rabski:** Powiedz pan, **kiedy** pan wie.

P. **Paczkowski:** Nie będę powtarzał dyskusji, która się toczyła w komisji, do p. ministra apeluję, aby na Kresy posłał człowieka, nietylko zdolnego i energicznego, lecz takiego, którzyby osobiście nadawał się do pracy dla dobra państwa.

Po przemówieniu p. Kuryłowicza (PPS.) przemawiali p. Ostrowski (PSL.), Zagajewski (ZLN.), min. Tyszka, oraz referent Tabaczyński.

NOWY POSEŁ BRAZYLIJSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Prezydent Rzeczypospolitej udzielił egzequatur p. Fernaldo de Mesquita Braga konsulowi Stanów Zjednoczonych Rzeczypospolitej brazylijskiej na obszar Rzeczypospolitej polskiej z siedzibą w Warszawie.

Rozmaitości.

(+) **„Djabelskie promienie" na ekranie.** Grindell - Matthews, nie mogąc rządu angielskiego przekonać o skuteczności swego wynalazku, udał się znów do Paryża, gdzie zamierza zademonstrować kilka próbek siły „djabelskich promieni", np. strącenie aeroplanu z powietrza, ubezwładnienie zwierząt, zatrzymanie motoru auta itp. Wynalazca zapowiada, że za 3 tygodnie sceptyczna Anglia będzie te eksperymenty mogła oglądać na ekranach kin.

Handel niewolnikami nad Morzem Czerwonem. Na wybrzeżach historycznego Morza Czerwonego handel ludźmi przybrał tak potworne rozmiary, iż rząd angielski chcąc nie chcąc zmuszony był energicznie wystąpić przeciw tej plagie. Abisyńczycy urządzają w dorzeczu górnego Nilu regularne obławy na murzynów, poczem „towar" sprzedają na tajnych targowicach na wybrzeżu morskiem! Towar ten zakupują głównie Arabowie i przewożą go przez morze do swego kraju. Sprowadzono kilkanaście torpedowców dla ścigania niezwykle chyżych łodzi handlarzy niewolników.

(+) **„Wąż morski", czy nowy potwór?** Rybacy w porcie Marsylji wyłowili w tych dniach niezwykłego potwora morskiego, ważącego 600 kilo. Rybka ta miała 5 metrów długości, a pyszczek jej zdobił szereg ostrych „ząbków". Mimo, że złowiona w sieć, stoczyła z rybakami zaciętą walkę, raniąc poważnie jednego z łowców uderzeniem ogona. Naturaliści są mocno zaintrygowani tym okazem fauny podmorskiej, zupełnie dotąd nieznanym.

(+) **Można się zbroić, ale trzeba przytem kłamać.** Niemiecki minister obrony krajowej dr. Gessler oświadczył wobec amerykańskich dziennikarzy, że relacje gen. Nolleta o niemieckich zbrojeniach są zmyślone. Niemcy nie mają aeroplanów, artylerii i tanków, nie mogą więc wszcząć nowej wojny (?)

Niemiecki awanturnik zawikłany w aferę Matteottiego. W morderstwo Matteottiego zamieszany jest ozwnie miejaki 23-letni Otto Tierschadel ze Styrji. Człowiek ten, jako 16-letni chłopak wystosował pismo do ces. Franciszka Józefa, donosząc, iż udało mu się odkryć nowy, niezwykłej budowy samolot. „Odkrycie" to okazało się wytworem fantazji. Później aresztowano go raz za defraudację, potem za fałszywe podawanie się za oficera. Odtąd prowadził życie awanturnicze, włócząc się po Francji i Włoszech. Jest to osobnik dziedzicznie obciążony.

Echa zajść na granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Białogród, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Omawiając wypadki na granicy włosko-jugosłow. aprobuje prasa wszystkich odcieni stanowisko rządu, który postanowił bezwarunkowo wyjaśnić odpowiedzialność i ukarać winowajców. Uważają, że terenem zajścia był odcinek dotychczas nierozgraniczony. Zajścia były wywołane **bądź ze strony włoskiej bądź jugosłowiańskiej przez ludzi dążących do powikłania stosunków między obu rządami. Dzienniki domagają się surowej kary na** sprawców **napadu,** uważając, że stosunki przyjaźni i zaufania istniejące między obu krajami nie mogą uledz zaostrzeniu wskutek tych ubolewania **godnych wypadków.**

Z końcem lipca Sejm rozpocznie ferje.

Warszawa, 27. czerwca. (Zastępca.) Według dotychczasowego stanu dyskusji budżetowej przypuszczać należy, **że obrady nad całym budżetem w II. czytaniu zostaną wyczerpane w połowie przyszłego tygodnia, a więc zapewne w środę 2. bm.** Druga połowa tygodnia będzie poświęcona obradom komisyjnym, zwłaszcza komisji skarbowej, aby wyczerpać ustawę o monopolu spirytusowym. **Trzecie czytanie budżetu przewidywane jest na sobotę 5. bm.** Po załatwieniu monopolu spirytusowego **miała przyjść na porządek dzienny obrad komisji skarbowej pełnomocnictwa,** tak, **aby zaraz z początkiem lipca mogły wejść na plenum Sejmu.** Jednocześnie komisja administracyjna ma się zająć **projektami ustaw, dotyczących spraw kresowych. W ten sposób w ciągu lipca oba ciała ustawodawcze będą mogły zakończyć swe obrady.**

Komunikacja powietrzna Lwów — Warszawa.

Na podstawie wywiadu z Prezesem lwowskiej dyrekcji kolei inż. Barwiczem.

SPOPULARYZOWANIE PODRÓŻY AEROPLANEM. — PILOCI W LOTNICTWIE PASAŻERSKIEM. — BEZWZGLĘDNA SKRUPULATNOŚĆ OBSŁUGI APARATU. — NIEBEZPIECZEŃSTWA UPADKU NIEMA NAWET W RAZIE ZEPSUCIA SIĘ MOTORU. — PODRÓŻ ZE LWOWA DO WARSZAWY TRWA DWIE I PÓŁ GODZINY. — WYPADKI ŚMIERTELNE BYWAJĄ STATYSTYCZNIE RZADSZE, ANIŻELI PRZY PODRÓŻY KOLEJĄ.

Lwów, 27. czerwca.

Uderzającym jest fakt, że nasza linia powietrzna Lwów-Warszawa nie cieszy się taką frekwencją, na jaką z wielu względów zasługuje. Kursuje na tej linji jedna para aeroplanów, gdy ze względu na wygody, jakie taka komunikacja daje, frekwencja mogłaby być tak wielka, iż powinno kursować przynajmniej 2 pary. Wiedząc, iż Prezes lw. Dyr. kolei inż. Barwicz używa tego sposobu podróżowania do Warszawy, udaliśmy się do niego, jako znawcy spraw komunikacji, a zarazem fachowego obserwatora szczegółów podróży aeroplanem z prośbą o informacje.

Oto, co powiedział naszemu sprawozdawcy Prezes Barwicz:

Podróże aeroplanem są jeszcze mało spopularyzowane w Polsce. Przyczyny są liczne. Pierwsza na ustach każdego jest bojaźń przed niebezpieczeństwem. Jest ona konsekwencją ogólnego braku znajomości dzisiejszego stanu lotnictwa pasażerskiego. Lotnictwo pasażerskie wyklucza wszelkie eksperymenty, próby, wybryki fantazji upojonego powodzeniem lotnika-amatora. W dziewięćdziesięciu wypadkach na sto winę katastrofy ponosi pilot, tylko w dziesięciu przyczyną jest wada w konstrukcji. Obaj piloci naszej linii są to ludzie wytrawni, starzy praktycy, mający za sobą szereg lat latania, którym nie w głowie eksperymenty. Są to stateczni fachowcy, zarabiający na życie jako piloci — urzędnicy przedsiębiorstwa.

Na linii Lwów-Warszawa latają aeroplany systemu Junkersa. Są to pierwszorzędne aparaty specjalnie dla ruchu pasażerskiego. Na aparacie znajduje się kryta ze wszech stron kabina z dwoma przedziałami. W przedziale przednim znajduje się siedzenie dla pilota i ewent. jednej osoby, w tylnym wygodne siedzenia dla 4 osób. Przed i po każdem wylądowaniu odbywa się najściślejsza rewizja mechanizmu. Benzynę dla motoru przed naładowaniem jej do podróży filtruje się przez irchę obowiązkowo przy suchem powietrzu. Przed wzniesieniem się w powietrze uruchomia pilot cały mechanizm, podczas gdy aeroplan przytwierdzony jest zapomocą specjalnego urządzenia do ziemi, i próbuje w ten sposób przez kilka minut zupełną sprawność mechanizmu. Wznoszenie się w górę sprawia dziwną, nieokreśloną przyjemność. Podróż odbywa się na wysokości 300 do 1000 metrów, zależnie od warunków atmosferycznych, jak siła, kierunek wiatru, pogoda, rodzaj terenu, ponad którym się przelatuje itd. Nawet przy słabym wietrze aparat w locie nie doznaje drgnień, lecz płynie równo. Drgnienia lekkie są przy wietrze silnym. Dla podróżujących poraz pierwszy nieprzyjemne może być uczucie opuszczania, jakiego doznaje się wskutek zderzających się czasami miejscowych różnic gęstości powietrza, powstałych przez refleksje promieniowania ziemi. W kabinie pilota znajdują się liczne zegary i przyrządy, dające mu możność kontrolowania w każdej chwili wszystkich czynności całego aparatu, a więc wysokości i chyżości lotu, ilości obrotów śmigi, ilości i jakości benzyny, płynącej ze zbiornika do motoru itd.

Nawet w najgorszym wypadku, w razie zepsucia się motoru, niebezpieczeństwa niema. Aeroplan, znajdując się na wysokości np. 800 metrów, może t. zw. lotem ślizgowym na skrzydłach swoich, bez pomocy motoru, opuścić się wolno po linji długości 5 do 8 kilometrów w miejsce, które wybierze do wylądowania pilot. Teren Polski jest jednem wielkiem lotniskiem, na drodze powietrznej nie znajdują się góry nigdzie, wszędzie jest płaszczyzna, pozwalająca lekko wylądować.

Zważywszy powyższe okoliczności, widzimy nikłość niebezpieczeństwa podróży aeroplanem. Wraz z uświadomieniem sobie wszechstronnego zabezpieczenia się przed wszelkiemi ewentualnościami, znika owa najważniejsza przyczyna względnie słabej frekwencji, bojaźń.

Druga przyczyna jest brak reklamy. Są ludzie inteligentni we Lwowie, którzy ze zdziwieniem dowiadują się o regularnym ruchu pasażerskim za pomocą aeroplanów pomiędzy Lwowem, Warszawą i Gdańskiem. Tu niemałą rolę odgrywa geograficzne położenie lotniska. Lotnisko znajduje się na północnej peryferji miasta, na błoniach Janowskich. Codzienny odlot aeroplanu o godz. 9 rano i przylot o godz. 5 popoł. odbywa się nie w oczach mieszkańców, poza miastem. O linji lotniczej Lwów—Warszawa wiedzą więcej mieszkańcy n. p. Brzuchowic, aniżeli Lwowianie.

Rozpatrzmy teraz wygody podróżowania aeroplanem. Czas podróży do Warszawy wynosi 2½ godziny, koszt 65 złotych, a więc mniej, niż bilet pierwszej klasy koleją. Podróż koleją nawet w najlepszych warunkach jest męczącą i nudną, bo trwa pociągiem pośpiesznym przeszło 12 godzin. 2½ godzinny lot w kabinie, urządzonej z komfortem trwa zanadto krótko, aby zmęczyć. Wrażenia, jakich podróżny doznaje, widząc z góry tę szybko zmieniającą się panoramę widoków, jest tak upajające, że mowy nie może być o zmęczeniu lub nudach. Podróż powietrzna daje satysfakcję, człowiek szybujący pod obłokami ma rzadkie zadowolenie, że jest człowiekiem — zdobywcą przestworzy.

Według statystycznego obliczenia jeden wypadek śmiertelny przypada na 27.000 kilometrów przejechanych koleją, podczas gdy jeden wypadek śmiertelny zdarza się na 23000 km. przelecianych aeroplanem pasażerskim.

Polska linja lotnicza, utrzymująca pasażerski ruch, znajduje się pod kontrolą Ministerstwa komunikacji. Ze względu na doniosłość znaczenia powietrznej komunikacji dla Państwa ma przejść ona w wyłączną administrację Ministerstwa.

Nastroje w francuskim świecie politycznym.

Paryż, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Obecnie w środowiskach politycznych ujawniają się **trzy główne kierunki: 1) Większość Izby deputowanych, popierająca rząd** bez zastrzeżeń i zdecydowana bronić go przeciw wszelkim atakom, 2) **prawica atakująca gwałtownie gabinet** i żywiąca nadzieję, że senat będzie go mógł obalić w przyszłym miesiącu w związku ze sprawami amnestji, przedstawicielstwa przy Watykanie czy też polityki zagranicznej, 3) trzeci kierunek stanowi **tendencja umiarkowana**, reprezentowana przez większość wielkich dzienników paryskich, które zachowując z początku rezerwę, **stają się coraz przychylniejsze dla rządu.**

Na znak protestu.

Londyn, 26. czerwca. (Tel. G. P.) **Stany Zjednoczone wezwały rząd francuski, aby na znak protestu przeciw umowie chińsko-sowieckiej odmówiły ratyfikacji t. zw. traktatu 9 mocarstw.** Na podstawie tego traktatu Chiny miały podnieść swą taryfę celną z 2 i pół prc. na 5 prc., lecz tylko w razie jednomyślnej ratyfikacji traktatu przez wszystkie mocarstwa.

—o—

Po rozmowie 2 premjerów w Chequers.

Insynuacje i plotki.

Londyn, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Izby gmin Mac Donald zapytany o ścisłość wiadomości, podanych przez niektóre dzienniki, a głoszących, że Herriot udzielając wywiadu przedstawicielom tych dzienników, miał się wyrazić, że w rozmowie z premjerem angielskim otrzymał od tego ostatniego zapewnienie, że na wypadek **ewentualnego ataku, skierowanego przeciwko Francji i przez Niemcy, Anglja stanie u boku swych sojuszników**, jak to miało miejsce w roku 1914, Mac Donald odpowiedział, że istotnie spotykał się z takiemi rewelacjami dzienników, podających, jego zdaniem, **nieścisłe fakty.** Premjer powołał się na komunikat oficjalny, wydany o przebiegu rozmowy i na sprawozdanie złożone przed Izbą.

Po tem oświadczeniu Chamberlaine zapytał o ścisłość wiadomości w sprawie niepodjęcia żadnego zdecydowanego kroku **co do zawarcia układu obronnego.** Na pytanie Mac Donald odpowiedział **twierdząco.**

CO JEST NIEPRAWDA, A CO PRAWDA.

Londyn, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Reuter donosi, że w przeciwieństwie do obiegających prasę informacji **w naradach Herriota z lordem Creve** poruszona była wyłącznie **sprawa Nadrenji i bliskiego Wschodu, nie było zaś wcale** mowy o naradach w **Chequers.** Mac Donald nic czynił Herriotowi żadnych przedstawień w związku z jego oświadczeniem. **Odłożenie konferencji lipcowej nie jest wcale przewidywane. Pogłoski o niezadowoleniu Belgji są całkowicie pozbawione podstawy.**

NALEGANIA AMBASADORÓW.

Berlin, 27. czerwca. (Tel. G. P.). Jak donosi „Vorwärts", ambasadorowie niem. w Londynie i Paryżu nalegają usilnie, aby międzysojusznicza komisja wojskowa została przyjęta przez rząd berliński.

Senat włoski udzielił Mussoliniemu votum zaufania.

STAŁO SIĘ TO PO WYSŁUCHANIU DEKLARACJI PREMJERA.

POSIEDZENIE SENATU.

Rzym, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu senatu senator Melodia przedstawił porządek dzienny posiedzenia. Po wysłuchaniu **deklaracji prezesa Rady ministrów senat aprobował oświadczenie**, w którem prezes przedstawił energiczne wystąpienie celem **całkowitego przywrócenia panowania prawa** i przeprowadzenia na nowo normalnych stosunków i dokonania **pacyfikacji kraju.** Porządek dzienny obejmował dalej **wyrażenie zaufania.** Porządek dzienny **podzielono na dwie części.** Pierwszą część obejmująca energiczne kroki rządu do oczyszczenia stosunków przyjęto 249 głosami przeciw 4 przy 253 głosujących, drugą część, wyrażającą rządowi zaufanie uchwalono 225 głosami przeciw 21 przy 6 wstrzymujących się od głosowania **i przy 252 głosujących.**

22 OSOBY OSKARŻONO O WSPÓŁUDZIAŁ W MORDERSTWIE MATTEOTTI'EGO.

Rzym, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Finzi i de Bono będą **powołani na świadków w procesie o morderstwo** Matteotti'ego. Dotąd oskarżonych jest 22 osób o współudział w mordzie. Obaj prywatni sekretarze Mussolini'ego Giavellini i Falzilo ustąpili ponieważ jak się okazało z listy pobrali oni honoraria od „Giornale di Italia".

ZREFORMOWANIE CZARNEJ MILICJI.

Rzym, 26. czerwca. (Tel. G. P) Mussolini zamierza **nie zwoływać Izby w jesieni, a w międzyczasie rządzić w duchu pojednania. Znienawidzona przez opinię t. zw. Czarna milicja ma być zamieniona w oddział podległy ministerstwu wojny i przynależny do armji.**

Dlaczego zawieszono w urzędowaniu 2 funkcjonarjuszy policji lwowskiej.

ODPOWIEDŹ RZĄDU NA INTERPELACJĘ POSELSKĄ.

Warszawa, 27. czerwca. (Tel. G. P.). W odpowiedzi na interpelację posłów Z. L. N. **w sprawie zawieszenia w urzędowaniu dwu funkcjonarjuszy policji lwowskiej,** spowodowanego rzekomo nieuzasadnioną interpelacją poselską, wyjaśnia minister spraw wewnętrznych **w liście do marszałka Sejmu,** że wedle wszelkich danych wchodzić tu musiało w grę jedynie zawieszenie w urzędowaniu aspiranta policji Łabiaka i posterunkowego policji śledczej Malawskiego. Zarządzenie to nie nastąpiło jednak bynajmniej na skutek interpelacji poselskiej, lecz miało podkład następujący: W związku z **samobójstwem Olgi Bassarabowej** prasa ruska, a częściowo także polska **poczęła atakować organy policji państwowej we Lwowie** z powodu rzekomego znęcania się nad aresztantami. Ataki te miały ten skutek, że różni osobnicy pozostający pod śledztwem policyjnem zaczęli **pisywać listy ze skargami na znęcanie się nad nimi** do dzienników, posłów oraz przewódców różych partji politycznych. Wobec powyższego **wydał wojewoda lwowski polecenie przeprowadzenia ścisłych dochodzeń** w sprawie zarzutów przeciw funkcjonarjuszom policji. W toku tych dochodzeń dwaj pozostający w areszcie pod zarzutem propagandy komunistycznej oraz kradzieży więźniowie złożyli **zeznania obciążające Łabiaka i Malawskiego.** W celu zabezpieczenia bezstronnego przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie. zarządzono zgodnie z przepisami dyscyplinarnymi zawieszenie obu wymienionych w urzędowaniu i **wdrożenie przeciw nim dochodzeń dyscyplinarnych.** Wobec tego, że **dochodzenia nie ustaliły żadnych dowodów winy Łabiaka i Malawskiego,** komisja dyscyplinarna wystąpiła z wnioskiem **przywrócenia ich w urzędowaniu, co też nastąpiło.**

Budujmy II.-gi Dom Techników.

(Ciąg dalszy.)

P. dr. Marjan Kaliński, adwokat krajowy Halicka 21 na zaproszenie p. dra Jana Lubaczewskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. generała **Teodora Bałłabana,** Halicka 21 i p. Wojewodę **Antoniego Szultisa** ul. Teatyńska 8 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. **Jan Bujak** Kopernika 4 na zaproszenie p. Józefa Halskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony firmę **A. M. Kierski,** skład żelaza przy ul. Kopernika 4 i p. **Włodzimierza Irzyckiego,** właściciela składu pościeli przy ul. Kopernika 3 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. Kazimierz Drexler, właśc. firmy J. Drexler i Synowie plac Kapitulny 2 na zaproszenie p. Antoniego Uwiery zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Juljana Abrysowskiego,** właściciela magazynu tow. bławatnych w Rynku i firmę **Edmund Riedl,** skład nasion i tow. kolonjalnych przy ul. Rutowskiego do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Poseł niemiecki został wyniesiony z parlamentu czeskiego.

Groził, że Niemcy czescy nie będą w razie wojny walczyli z Niemcami z Rzeszy

Na znak solidarności opozycja opuściła Izbę.

Berlin, 27. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Pragi: Na wczorajszem **posiedzeniu w czasie obrad nad zawieszeniem** nietykalności **posła dr. Schollicha,** ten oświadczył, **że bierze na siebie odpowiedzialność za inkryminowane** mu słowa. Mianowicie na pewnem zgromadzeniu **powiedział on,** że jeżeli rząd chce skonfiskować las niemiecki, **to las zostanie spalony.** Pozatem powiedział Schollich, że **jeżeli przyjdzie do wojny z Niemcami „to nie będziemy tak głupi, żeby strzelać do naszych braci niem., jak w roku 1866".**

Mowa ta wywołała **burzliwy sprzeciw** ze strony Czechów i spowodowała odebranie głosu drowi Schollichowi. Za dalsze przemawianie został **Schollich wykluczony z 5-ciu posiedzeń,** a ponieważ mimo to sali nie opuścił, przewodniczący Izby **kazał go wynieść ze sali.** Z powodu **tumultu,** do jakiego przy tem doszło, przewodniczący **przerwał posiedzenie.** Po otwarciu posiedzenia wszystkie **partje opozycyjne złożyły w tej sprawie oświadczenie i opuściły salę.**

Nawiązanie bezpośredniej komunikacji kolejowej z zagranicą.

(Korespondencja własna „Gazety Por.").

Warszawa w czerwcu.

Chwiejność waluty a w ślad za tem ciągła zmiana i podwyższanie taryf kolejowych uniemożliwiały dotychczas ustalenie bezpośredniej komunikacji kolejowej z zagranicą przez wprowadzenie bezpośrednich taryf. Brak takich taryf odczuwać się dawał zarówno w ruchu towarowym, jak i osobowym. Utrzymywanie w biegu w komunikacji międzypaństwowej wagonów bezpośrednich i wagonów sypialnych nie mogło zapobiec niedogodnościom, połączonym z koniecznością nabywania w stacjach granicznych nowych biletów jazdy i ponownego nadawania bagażu.

Te niedogodności niebawem usunięte zostaną. Obecnie z ustaleniem waluty i stabilizacją taryf kolejowych wewnętrznych przystąpił rząd polski do nawiązania stosunków z kolejami zagranicznemi, celem wprowadzenia w życie bezpośrednich taryf zarówno we wzajemnej komunikacji z zagranicą, jak i w komunikacjach, w których Polska uczestniczy w ruchu tranzytowym.

Układy odnośne są w toku a osobne komisje urzędnicze międzypaństwowe zajmują się opracowywaniem dotyczących taryf. Obecnie są bliskie urzeczywistnienia taryfy bezpośrednie między Polską a Niemcami, oraz Polską a Rumunją, tudzież taryfa osobowa dla komunikacji między Niemcami a Rumunją przez Polskę.

Ze sceny i estrady.

KONCERT ADAMA DIDURA. — WYSTĘP ŁUCEZARSKIEJ W „CARMENIE".

Tradycyjny czerwcowy koncert Didura odbył się onegdaj w niezbyt zapełnionej sali Tow. Muzycznego. Wina to po części kanikuły, może cen biletów, zapewne jednak i zapowiedzi występów amerykańskiego gościa w teatrze. I słusznie — Didur-aktor bowiem przewyższa znacznie Didura-„estradowego śpiewaka", którego zresztą wyposaża w tyle sztuczek aktorskich, iż estrada przemienia się w scenę, dobrze skrojony frak artysty w kostjum — on zaś sam w aktora, operującego niejednokrotnie sztuczkami, na które nikt inny w sali koncertowej nie mógłby sobie pozwolić. Podoba się to jednak szerokiemu ogółowi, który entuzjazmuje się, bije brawo, wywołuje artystę, domaga się naddatków, czyniąc to nie dla sensacji, nie dla niektórych ekstrawagancji śpiewaka, ale ze szczerego uwielbienia dla swego ulubieńca... Posiada bowiem Didur niezwykłą sztukę ujarzmiania audytorjum, które idzie za artystą jego drogą — śmieje się z nim i płacze, przeżywa specjalne dreszcze w chwili szatańskiego śmiechu Mefista i zapada w nieme zasłuchanie, gdy śpiewak odtwarza zapomniany dawno, a jednak tak silnie działający tren Kochanowskiego — Moniuszki. W tej bezpośredniości działania tkwi siła artyzmu i tajemnica niesłabnącego powodzenia Didura. Nic tu nie znaczą walory głosowe, które z latami muszą zatracać swój dawny blask i świetność — nie przeszkadza tu okoliczność, iż od lat szeregu śpiewa artysta ciągle prawie te same utwory. Jakkolwiek zaś bywalcy koncertowi i zwolennicy sztuki znakomitego śpiewaka, znają już każdy szczegółik jego interpretacji i wiedzą — gdzie, kiedy jakiś gest czy ruch nastąpi — to jednak patrzą i słuchają z niesłabnącem zainteresowaniem i biją brawo zawsze z tym samym entuzjazmem, bo to Didur — bo tak tych rzeczy nikt już nie potrafi podać, nikt tak nie potrafi niemi przemówić do publiczności, jak on. Publiczność jest doskonałym sędzią... Istotnie bowiem Didur stoi ciągle na najwyższych szczytach sztuki i dzięki swemu artyzmowi długo jeszcze królować na nich będzie...

W roli „Carmen" dała się poznać publiczności naszej primadonna opery bukareszteńskiej p. Łucezarska. Publiczność zawiodła — niejednokrotnie już bowiem „zawiodły" primadonny zagraniczne. Tym razem jednak było wręcz przeciwnie. Istotnie rzadko spotyka się tak świetną przedstawicielkę tytułowej roli opery Bizeta — jak tę, którą mieliśmy sposobność podziwiać wczoraj. Doskonałe warunki zewnętrzne, doskonalsze jeszcze warunki głosowe i najdoskonalsze warunki aktorskie — złożyły się na całość istotnie znakomitą. Była to naprawdę „rasowa" Carmen — świetna w każdym ruchu, geście — namiętna w tańcu, zmysłowa w miłości, wzruszająca w przedśmiertnej trwodze... O jej grze możnaby napisać osobne studjum. Każdy drobiazg był tam szczegółowo przemyślany i w odpowiedni sposób uzewnętrzniony. Mieliśmy przed oczyma idealny typ śpiewaczki-aktorki, która momenty sceniczne wydobywała z ducha muzyki oraz intencji kompozytora, dając wzór gry operowej. Szkoda, że na widowni było tak niewielu naszych artystów operowych... Mieliby (tak potrzebną!) praktyczną lekcję, jak w operze grać należy.... Zrozumieliby, jaka kolosalna przepaść leży pomiędzy grą sceniczną aktora dramatycznego i aktora operowego. Inni zrozumieliby również, iż w operze nie wystarcza śpiew jedynie, ale i gra sceniczna jest rzeczą konieczną.

Uwagę tę stosuję do p. Lipowskiej, która dzięki swemu fenomenalnemu głosowi powinnaby zająć jedno z najpierwszych miejsc na naszych scenach operowych, gdyby nie zupełny prymitywizm, z jakim traktuje grę sceniczną. Piszę to z całą szczerością i otwartością — olśniony przecudnym organem głosu i doskonale odśpiewaną partją Micaëli. Jeśli jednak artystka posiada takie skarby, jeśli tak intenzywnie pracuje nad ich uszlachetnieniem i ciągłem doskonaleniem — to przecież może zdobyć się na pewien wysiłek sceniczny i opanować sztukę aktorską. Wczoraj sze historje z czerwonym tobołkiem i płaszczem, krępującym ste-

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Kurs oświatowy T. S. L. dla abiturjentów tarnopolskich szkół średnich urządził zarząd koła TSL. w Tarnopolu w dniach 15. i 16. czerwca br. Kurs, w którym wzięło udział około 20 abiturjentów, wyłącznie seminarzystów, otworzył przemową prezes koła i okręgu TSL. w Tarnopolu Włodz. **Leśniakowski**. Delegat M. T. R. ze Lwowa **p. Chabałowski** naszkicował na obszernem tle ideowem pracę Kółek rolniczych na wsi, a prof. **M. Kosiak** przedstawił organizację i sposób prowadzenia pracy oświatowej w czytelniach wiejskich TSL. Na drugi dzień rano dyr. **Kirchner** zreferował organizację teatrów i chórów włościańskich, prof. **Thienel** plan wykładów i pogadanek w w czytelniach wiejskich, dyr. **Czabanowski** stronę techniczną pogadanek. Podobny kurs ma zamiar urządzić zarząd koła TSL. także dla szerszych sfer młodej inteligencji polskiej.

Szajki złodziejskie przed sądem. W ostatnich miesiącach policja naszą z wielką energją zabrała się do tępienia amatorów cudzej własności, którzy w Tarnopolu przez lata powojenne nieustannie zagrażali mieszkańcom — i z przekonywującym materjałem dowodowym oddaje ich wymiarowi sprawiedliwości. W pierwszych dniach czerwca br. tut. sąd okręgowy osądzał w następtwie rzeczy grupkę złodzi i blatników z Michałem **Jakubów** na czele, który w jesieni i zimie r. 1923 dokonał szeregu włamań i kradzieży garderoby i kosztowności, na szkodę Henryka **Szwarzwalda**, restauratora i Sumera **Teichmana**, kupca w Tarnopolu i na szkodę kilku gospodarzy w pobliskich wsiach. **Jakubów** został zasądzony na 2 lata w., kilku blatników zasądzono na mniejsze kary, innych dla braku dowodu uwolniono. Dnia 24. bm. sądził trybunał pod przewodnictwem radcy **Zarzyckiego** drugie takie towarzystwo złodziejskie, złożone z 10 osób. Za kradzież wielkiej partji skóry, wartości dziś kilkumiljardowej, dokonaną 8. grudnia 1923 u kupców tarnopolskich F. **Welednikera**, Jakóba **Pundyka**, tudzież garderoby u innych poszkodowanych zasądzeni zostali Albert Korczyńsski na 2 lata więzienia i Jakób Halicer na 1 rok więzienia, a kilku blatników na mniejsze kary.

W ciągu tygodnia drugie utonięcie. Nie minął tydzień od utonięcia Romana Weinbergera w czasie kąpieli w rzece Seret a już niebezpieczna kąpiel w rzece tej pociągnęła drugą ofiarę. Utonął mianowicie 18-letni student N. Weissbrod. Byłoby bardzo wskazanem, by magistrat miejsca głębokie na rzece w pobliżu miasta zaopatrzył napisami ostrzegawczymi, bo brak takich napisów corocznie pociąga kilka ofiar ludzkich.

Ze sportu. W niedzielę, 22. bm. odbył się match o mistrzostwo 12 dyw. między drużynami 12 pa. p. (Złoczów) a 51 p. p. (Brzeżany). — Przy słabem tempie i małem zainteresowaniu **wynik** był 2:1.

reotypowe ruchy rąk — przypominały sceny amatorskie... Ciekaw jestem, co robił p. reżyser? Dlaczego nie wskazał artystce, jak ma się poruszać na scenie?

Partję Escamilla odśpiewał z powodzeniem uczeń prof Płomieńskiego p. **Płoński**. Młody artysta dysponuje pięknym i bogatym materjałem głosowym, nad którego racjonalnem wykształceniem intenzywnie pracuje. Przy dalszej pracy i częstszych występach wyrobi się artysta na poważną siłę operową, do czego go nie tylko warunki głosowe, ale i spora doza talentu aktorskiego predysponuje.

Wczoraj krępowała nieco trema swobodę wypowiadania się artysty, który jednak mimo to dał całość skończoną, żadnym nie zepsutą dyssonansem — całość, każąca rokować śpiewakowi piękną przyszłość.

Reszta obsady była dawna. Bardzo dobrze usposobiony głosowo był p. Bedlewicz, który w roli Don Josego osiągnął zwłaszcza w III. i IV. akcie znaczny sukces. Orkiestra pod batutą niestrudzonego Lehrera trzymała się dzielnie i brzmiała naprawdę pięknie.

B-ki.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 26. czerwca.

(S) **Inspekcja dróg.** Przybył tu ze Lwowa na obiazd inspekcyjny dróg i mostów dyrektor robót publ. p. inż. Rogoziński w towarzystwie naczelnika wydziału drogowego p. Bratro i grona dziennikarzy. Wśród tych ostatnich znaleźli się przedstawiciele „Gazety Porannej", „Gazety Lwowskiej", „Słowa Polskiego", „Wieku Nowego", „Kurjera Lwowskiego" i „Dziennika Ludowego". Gości oczekiwał kierownik tut. powiat. Urzędu dróg. st. radca inż. Sobolewski. Po spożyciu obiadu zwiedzono w towarzystwie p. Sobolewskiego nowo wybudowany most na Sanie w Radymnie oraz szczątki mostu żelaznego, wysadzonego w czasie wojny światowej.

W Jarosławiu zwiedzili goście most na Sanie, o belkach kratowych drewnianych, systemu Rychtera, o rozpiętości przęseł 43.20 m.

Następnie udano się do klasztoru św. Anny, w którym za czasów austrjackich mieściły się koszary, podziwiając architekturę kościoła i klasztoru. Zwiedzono też cukrownię w Przeworsku, obecnie nieczynną, stąd zaś wycieczka udała się do Tryńczy, gdzie ostatnie lody zerwały most na Wisłoku, a potem do Ubieszyna, celem obejrzenia naprawionego po ostatniej powodzi mostu na Sanie.

Wszystkie drogi i gościńce znaleziono w doskonałym stanie, z wyjątkiem drogi powiatowej Tryńcza — Sieniawa, tak, że na tej drodze wycieczka zamiast samochodów, zmuszona była używać podwód, z których jedna wskutek nadzwyczaj złego stanu tej drogi ugrzęzła w błocie, zaś inne 2 z trudem wydostały się. Stan tej drogi nie przynosi zaszczytu Radzie pow. w Łańcucie, która winna spowodować interesowane gminy bodaj do prowizorycznej naprawy gościńca, celem umożliwienia komunikacji. W godzinach wieczornych wycieczka wróciła z powrotem do Jarosławia, nazajutrz zaś nad ranem udała się do Krosna.

Wieści z Bursztyna.

(Od naszego korespondenta).

Bursztyn, 24. czerwca.

Akcja na rzecz T. O. M. Przedstawienie amatorskie. Co inicjatywa, dobra wola i talent organizatorski jednej osoby przy poparciu chętnych do pracy osób może zdziałać na polu pracy narodowej, społecznej i charytatywnej — złożyło dowód nasze miasteczko, które dzięki staraniom naczelnika sądu p. Bronisława Polakiewicza rozwija od kilku miesięcy intensywną działalność w każdej dziedzinie pracy narodowej i społecznej. Po pięknie udałym obchodzie Konstytucji 3-go Maja — zorganizował p. Polakiewicz komitet celem rozwinięcia akcji na rzecz T. O. M. Komitet ten przy współpracy tutejszego grona sędziowskiego, członków komitetu i urzędników sądowych przeprowadził zbiórkę, która w rezultacie przyniosła, jak na Bursztyn, kwotę bardzo poważna.

Staraniem p. Polakiewicza, grona sędziowskiego i komitetu urządzono też 19. bm. w sali tutejszej Czytelni wieczór, na którego program złożyło się „Małżeństwo Loli" Zbierzchowskiego. Przedstawienie to udało się pod każdym względem znakomicie. Z amatorów zasługują na wzmiankę oprócz pp. Polakiewiczów, pp. Sułkowska, Łąkiewiczowa, Szczerbowa, Wagner, Rossowski i Ruhrberg.

Akcja na T. O. M. przyniosła łącznie z dochodami z wieczorku blisko półtora miljarda marek.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Ujęcie groźnej złodziejki w Stanisławowie. Niepoprawna i bardzo groźna złodziejką była Marja Kaszczuk, która już od kilku lat ma na sumieniu szereg kradzieży, za które nawet odsiadywała kary. Chcąc zmylić czujność władz, przybierała coraz to nowe nazwiska, jak: Zielińska, Kośczuk, Bielarska, Zuka itd. Ostatnio wstąpiła Kaszczuk na służbę do niejakiego Salomona Pretzla, kupca, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Kochanowskiego l. 43, a już w 3 dni później skradła swym chlebodawcom biżuterję i garderobę, łącznej wartości kilkunastu miljardów. Za zbiegłą rozpisał lwowski Urząd śledczy inwigilację, w rezultacie czego policja stanisławowska aresztowała nadobną Marynię.

Wielki pożar wybuchł w domu Fedia Hryciowa we wsi Babuchowa (pow. Rohatyn). Jak wykazało śledztwo, żona poszkodowanego Tekla paliła w krytycznym dniu ogień w piecu kuchennym, z którego wskutek wadliwej budowy komina ogień przedostał się na strych, zapalając dach pokryty słomą. Pożar rozszerzył się w mgnieniu oka, obejmując 9 gospodarstw. Ogólna szkoda wynosi 20.410 zł. i jest ona ubezpieczona w stanisławowskiej T. D. U. W.

Obiecującym młodzieńcem jest niejaki Karol Pomadowski z Żurowa, który mając 16 lat, zdążył już być karany trzymiesięcznem więzieniem za zbrodnię kradzieży pieniędzy z kościoła rz. kat., a obecnie dostał się znowu pod klucz. Udowodniono mu bowiem, że skradł u swego ojca 7 dolarów, poczem zbiegł, następnie zaś po wyłamaniu kraty zakradł się przez okno do ajencji pocztowej w Żurowie i zabrał na szkodę Stanisława Kolińskiego teczkę skórzaną z drobiazgami, łącznej wart. 50 milj. mkp. Pomadowskiego aresztowano.

Tajemnica zgonu Filipa Daudeta

Paryż, w czerwcu.

(+) Zagadkowa afera z zamordowaniem młodego Daudeta znów daje znać o sobie. Ojciec zabitego, Leon Daudet, otrzymał niedawno list, podpisany tylko „L. G.", którego anonimowy autor przed opuszczeniem Francji oświadcza, iż jest mordercą Filipa Daudeta. Do zbrodni tej miał go pchnąć przykład Germeny Berton, która jak wiadomo swego czasu zamordowała Marjusza Plateau, sekretarza związku „kamelotów królewskich". Daudet oddał list władzom śledczym, które badają, czy „L. G." nie jest identyczny z anarchistą Janem Gruffy. W jego mieszkaniu przebywał Filip Daudet przed zgonem. Gruffy zaprzecza zarzutom, lecz pono jego pismo podobne jest do pisma anonimowego listu.

Ze sportu.

Fürth (Bawarja) — Pogoń. Zawody tych drużyn odbędą się na boisku LKS. Pogoń w dniach 28 i 29 czerwca, początek każdego meczu godzina 6 popołudniu.

D. K. S. — Polonia 1:1 (0:0). Rogów 7:1 dla D. K. S. Zawody odbyły się pod znakiem przewagi D. K. S. Z Polonii wybijał się bramkarz i obrona z D. K. S. lewo-skrzydłowy Horman.



Giełda lwowska.

Lwów, 27. czerwca.

Nieco większe zainteresowanie w akcjach niekotowanych. Kupowano przedewszystkiem Gazy w dość dużej ilości po kursach cokolwiek mocniejszych. Nadto obroty w Olkuszu, Foreście (kilkaset sztuk), Azocie, Węglówkach, Schönie i Bku Ziemian. Podaż w dalszym ciągu obfita. Na targu akcji arbitrażowych popyt za browarami; zapotrzebowanie zwiększone. W akcjach przem. obroty średnie. Kursa częściowo utrzymane, częściowo chwiejno zniżkowe. Podaż duża. W walutach duże zaofiarowanie po kursach utrzymanych. Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Usposobienie lekko ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Akcyjny Bank Hipoteczny 0.43. Przemysłowy 0.23½, 0.23, 0.24, Browa-

…ry 6.40, 6.50, 6.54, 6.60, 6.45. Chodorów 3.70, 3.67, 3.68, 3.66, 3.65. Chybie 3.90.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). Złoty 109.50. Nowy Jork 5,63¼. Londyn 24,47 Paryż 29,85. Wiedeń 0.79 pięć szesnastych. Praga 16,63, Włochy 24,45. Belgja 26,70, Budapeszt 0.68 trzy czwarte. Helsingfors 14.11, Sofja 4.10. Holandja 212.25. Bukareszt 2.45, Berlin 0,134, Belgrad 6.40. (AW.)

Giełda gdańska.

Gdańsk. Warszawa 110,47 do 111,03, Złoty 111.22 do 111,78. Nowy Jork 5.7605 do 5.7895, Londyn 25, Paryż 30,42 do 30,58. (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 27. czerwca.

Wczoraj tendencja lekko zniżkowa, po południu nieco mocniej. Obroty średnie.

Dolary amer. 9.415 — 9.425 tys.; dolary kanad. 8,850 — 8,900 tys.; kor. czeskie 270 — 275 tys.; leje 45300 — 45800; franki franc. 520 — 525 tys.; fr. szwajc. 1,620 — 1,630 tys.; funty szterl. 40 do 40 i pół milj.; ruble po 500 2,500 — 2,700 tys.; ruble po 100 400 — 500 tys.

Złoto: 20 kor. 38 i pół — 39 m.; 20 frank. 37 — 37 i pół m.; 20 mark. 45 i pół — 46 m.; 10 ruble 48 — 48 i pół milj.

KRONIKA.

TEATR WIELKI.

Sobota 28 czerwca o g. 7.30 „Żydówka". (Gośc. występ Didura i Dygasa).

Niedziela 29 czerwca. o g. 7.30 „Wierna kochanka". (Uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu legjonistów. Poprzedzi przemówienie posła Miedzińskiego.

Poniedz. 30 czerwca o g. 7.30 „Tosca". (Gośc. występ Didura i Dygasa).

TEATR MAŁY.

Sobota 28 bm. o g. 7.30 „Jutro pogoda".

Niedziela 29 bm. o g. 7,30 „Jutro pogoda".

Poniedz. 30 bm. o g, 7,30 „Jutro pogoda".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 28 bm. o g. 7,30 „Dorina".

Niedziela 29 bm. o g. 7.30 „Dorina".

Poniedz. 30 bm. o g, 7,30 „Dorina".

*

Dzisiejszy występ Didura i Dygasa w „Żydówce" wzbudził olbrzymie zainteresowanie, gdyż obaj znakomici artyści od dłuższego już czasu nie śpiewali na naszej scenie. Didur i Dygas obok nich zaś pp. Lipowska, Rotowska, Kwiatkowska i in. to istotnie wymarzona obsada sztuki, która w tej interpretacji zawsze będzie największą atrakcją. Resztę biletów dziś jeszcze sprzedają kasy teatralne.

W poniedziałek Didur i Dygas śpiewają w „Tosce", tytułową rolę kobiecą kreuje p. Nahlikówna.

Rozpoczęcie sprzedaży bloczków abonamentowych. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się sprzedaż bloczków abonamentowych na lipiec w Teatrze Wielkim I. piętro.

*

Teatrzyk Lwowianka przy ul. Żółkiewskiej 75 pod kierownictwem Ludwikowskiego cieszy się jak na te ogórkowe czasy żywą frekwencją. Ogródek bardzo sympatycznie urządzony oraz repertuar wesoły, jakoteż zespół dobrany z Ludwikowskim na czele daje widzom bardzo miłą rozrywkę.

W X. rocznicę wymarszu legjonów w pole. Sztandar, który w niedzielę będzie poświęcony i oddany Związkowi Polskich Legionistów w 10-tą rocznicę wymarszu Legionów w pole, wystawiony w oknie firmy Stanisław Wroński przy placu Marjackim.

Zapraszam wszystkich członków Ogniska Związku P. N. S. P. we Lwowie do wzięcia udziału w niedzielę, 29. bm. w uroczystości dziesięciolecia wymarszu Legjonistów w pole. Punkt zborny w lokalu Ogniska (gmach Skarbka, I. p.) o godz. 8.45 rano. Mieczysław **Opałek, przewodniczący.**

Wydział Tow. Dziennikarzy pol. przypomina członkom Tow., że walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 28 bm. punktualnie o g. 18 w Kasynie i Kole liter. art.

Akademja medycyny weterynaryjnej we Lwowie komunikuje: Rektorem Akademji medycyny weterynaryjnej na rok akademicki 1924/5 wybranym został ponownie prof. dr. Stanisław Niemczycki.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego DOK. VI. w Delatynie. Obozy letnie przysp. wojsk. szkolne, sokoli i strzelecki rozpoczną się w dniu 1 lipca br. i trwać będą do 11 sierpnia br. Spisy przyjętych kandydatów do obozów znajdują się we wszystkich P. K. U. gdzie kandydaci otrzymują dokumenty podróży i bilety kred. na wolny przejazd z miejsca zamieszkania do Delatyna. Wszyscy kandydaci winni zgłosić się dnia 1 lub 2 lipca w Delatynie u komendanta obozu ppłk. p. d. Szt. Gen. Pleniążka.

Rada Kasy chorych m. Lwowa odbyła dnia 21 czerwca br. VIII. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady p. Węglowskiego. Z przedłożonego sprawozdania kasowego zasługuje na szczególną uwagę, że świadczenia w gotówce za czas od 1 stycznia do 31 maja wynosiły 331 miljardów 907 miljonów. Pomoc lekarska kosztowała 223 miljardów, za leki wypłacono 159 miljardów, koszta leczenia w szpitalu 15 miljardów, druki i potrzeby biurowe 44 miljardów, płaca personalu 121 miljardów. Koszta administracji wynosiły za ten czas 8⁴/₁₀%. W kasie chorych leczono 51.919 chorych. U specjalistów 27.364. recept wydano 67,485. Szkieł wydano 1763, protez zębnych 278. W sanatorjum w Hołosku leczono 27 osób, w Tow. Walki z gruźlicą 148 osób. W sanatorjum w Szkle leczono w pierwszym miesiącu 50 osób. na sezon letni 1924 wobec tego, że oddany będzie do użytku nowy pawilon, wyśle się do 300 chorych. Wkładki w Kasie chorych m. Lwowa obliczono od zarobku dziennego 6 złp. wtedy, gdy warszawska Kasa ma granicę podniesioną 30 złp. Lwowska Kasa licząc się z ogólnym zastojem nie podwyższyła tych granic zarobku a ma najniższe wkładki Kas chorych w Polsce, tak, że nie ma wogóle niższych wkładek kasowych w calem państwie. Imieniem Komisji rewizyjnej złożył wiceprezes p. Nowakowski sprawozdanie z odbytej lustracji Kasy chorych.

Wdowa po urzędniku udaje się do ofiarności publicznej. Otrzymujemy następujący głos rozpaczy: Jestem wdową po urzędniku kontroli skarbowej. Mam czworo dzieci, z których jedno chore na gruźlicę. Dnia 1 czerwca br. otrzymałam na siebie i dzieci 55 zł. pensji i dodatek 13 zł. To na cały miesiąc. Sama służę. Mój chlebodawca powiedział mi, bym kupiła dziecku sukienkę, bo wygląda jak dziadowskie. A czy ja mogę mieć takie zuchwałe myśli i marzyć o kupieniu sukienki — jeśli ja cała zimę boso i bez koszuli chodziłam. Miałam buty darowane, lecz te na sam marzec się rozleciały i na najgorszy czas zostałam bosa. Jestem wdową po urzędniku, który 30 lat rządowi służył. Umarł w czynnej służbie. Na wierność rządu polskiego przysięgał, a dziś błagać muszę litościwe serca o pomoc. Aniela Wyszyńska. Krajowa szkoła ogrodnicza. Zamarstynów. Datki przyjmuje Administracja „Gazety Porannej". Podwale 3.

Co się dzieje o 4 rano w kawiarni Amerykańskiej przy ul. Gródeckiej? Policja skonstatowała wczoraj zabawę o godz. 4 rano w słynnej jeszcze z ul. 3 Maja kawiarni Amerykańskiej.

WYPADKI.

(t) **W sprawie znalezionego w studni na Zniesieniu trupa** Franc. Nesterowicza stwierdzono, że tenże notorycznie umysłowo chory popełnił samobójstwo, topiąc się w studni jeszcze przed dwoma miesiącami.

(t) **Chciał oszukać złotnika** Achta w Rynku chłop Matwij Luka ze Skorch, proponując mu kupno miedzianej obrączki.

(t) **Za udaremnienie ściągnięcia akcyzy od przemytników** za wódkę oddano do aresztów Władysława Kluczańka l. 21 zam. przy ul. Żółkiewskiej nr. 123.

(t) **Nie zostawi więcej roweru** na ulicy Edward Schleicher, bo mu go skradli wczoraj z przed sklepu na placu Solskich.

(t) **Skrzynkę z białemi myszami** znalazł na pl. Solskich posterunkowy policyjny i zdeponował na policji.

(t) **Oddział do walki z lichwa** stwierdził brak cenników w 9. sklepach, przekroczenia taryfy w 7 sklepach i lichwę u rzeźnika przy ul. Podlewskiego 2.

(t) **Znowu kradzież przez okno.** Przy ul. Owocowej 8 skradziono Dorze Giełd przez otwarte okno 12 par bucików żółtych damskich i 15 par bucików czarnych męskich.

(t) **Pod zarzutem dzieciobójstwa** odstawiono do aresztów w Nadwórnej Marję Oleksiuk z Hawryłówki, lat 19. Zwłok dziecka nie odnaleziono.

(t) **Śmiertelny wypadek z bronią.** 13-letni Semen Semeńko z Jawcza w czasie zabawy włożył nabitą lufę karabinu do ognia, wskutek czego nastąpił wybuch. Ciężko ranny Semeńko zmarł w szpitalu.

(t) **Koń zabił się**, wpadając do kanału. Wczoraj na rogu ul. Gródeckiej i Krasickich koń przedsiębiorcy przewozowego Mehlsacha, stąpiwszy na uszkodzoną nakrywę kanału, załamał nakrywę i wpadł tylnemi nogami tak nieszczęśliwie, że głową uderzył o brzeg kanału i zabił się na miejscu. Oprawca miejski usunął trupa.

(t) **Nożem pokaleczył** Michał Śmietana, robotnik, swego kolegę Jędrzeja Warenicę, posprzeczawszy się z nim wczoraj na pl. Kopytkowym. Dwie rany w głowę zaopatrzyło Warenicy Pogotowie ratunkowe. Śmietana siedzi w areszcie.

ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

Akademickie Koło Przyjaciół Francji prosi wszystkich zainteresowanych w projektowanej wycieczce do Francji o wzięcie udziału w ostatniem zebraniu informacyjnem dnia 29 bm. o godz. 12.30 punktualnie w Uniwersytecie (Seminarjum rom.)

Zawody konne garnizonu Lwowa i Żółkwi.

W niedzielę dnia 29. czerwca 1924 r. o godz. 14-tej popołudniu odbędą się na placu ćwiczeń na Jałowcu

ZAWODY KONNE

Garnizonu Lwowa i Żółkwi.

1. ZAWODY KONIA WOJSKOWEGO

a) Jazda przez przeszkody podoficerów.

b) Jazda przez przeszkody oficerów.

2) KONKURS OFICERSKI.

3. BIEG MYŚLIWSKI OFICERSKI ZA MASTREM.

Bilety przy wejściu.

Loża na 5 osób 15 zł. Miejsca siedzące numerowane I. 3 zł. Miejsca siedzące numerowane II. 2 zł. Bilet wstępu dla wojskowych w mundurze 1 zł.

KORDIK z jazz-bandem grać będą na wytwornym dancingu, który się odbędzie w sobotę dnia 28. bm. w salach „**BAGATELI**". Dla urozmaicenia wieczoru przygotowuje się artystyczny kabaret i szereg miłych atrakcji. Początek o godz. 8 wieczorem. Dochód na cel dobroczynny. Pozostałe zaproszenia i bilety wydawać się będzie w dniu dancingu od godz. 10 do 1 rano i od 4 pop. przy kasie „Bagateli". 3990

Peer Gynt, dramat Henryka Ibsena, rozpocznie dnia 29 bm. w sali kinoteatru „Marysieńka" o g. 11 przed południem cykl poranków arcydzieł dramatycznych. Wyświetlone zostaną obie serje równocześnie. Bilety do nabycia w dzień seansu od godz. 10 rano przy kasie kinoteatru. Ceny niskie. Dochód z poranków przeznaczony na cel dobroczynny. 5339

Wpisy na Jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Christofa, prof. Państw. Akademji handl.. Lwów. Wałowa 25, rozpoczną się dnia 26 czerwca od 10—12 i od 4—5. Przedłożyć należy metrykę i ostatnie świadectwo szkolne. 5225-4

Z sali sądowej.

Trabant dr. Odruszewycza przed sądem.

Lwów, 28. czerwca.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Michał Sulatycki z Olejnyk, rolnik, jako oskarżony o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną w ten sposób, że w r. 1923 przedsięwziął szereg działań, zmierzających do powiększenia niebezpieczeństwa dla państwa z zewnątrz i wojny domowej wewnątrz. Stan sprawy przedstawia akt oskarżenia mniejwięcej w sposób następujący:

Po oswobodzeniu Małopolski Wsch. z pod inwazji ukraińskiej, ludność ukraińska zaczęła przeważnie życzliwie odnosić się do rządu polskiego, a tylko część inteligencji ukraińskiej rozpoczęła wichrzyć przeciw państwu polskiemu. Byli to przeważnie ci ludzie, którzy brali przedtem udział w rządach t. zw. Zachodnio-ukr. Republiki.

Siedliskiem antypaństwowej tej działalności był Wiedeń, gdzie osiadł rząd „Zach. ukr. ludowej republiki" z dr. Odruszewyczem na czele. Stąd przychodziły do kraju podburzające odezwy, wzywające do sabotowania państwowości polskiej, stąd przemycano przez granicę czesko-polską broń i materjały wybuchowe, mające służyć do wykonywania w kraju aktów sabotażu. Samozwańczy ten rząd ukr. nie omieszkał żadnej sposobności, aby winowić w ludność ukraińską, że tylko prowizorycznie znajduje się pod okupacją polską i wzywał ją do bojkotowania wszelkich zarządzeń władz polskich, aby nie stworzyć precedensu do uznawania swej przynależności do państwa polskiego.

Ślady tej zbrodniczej agitacji znaczyły mord i pożoga.

Nawet po ostatecznej decyzji Rady ambasadorów, po oficjalnem ogłoszeniu zlikwidowania rządu dra Petruszewicza, prowadzi „rząd" ten nadal swą agitację w Małopolsce Wschodniej zapomocą przesyłanych z zagranicy pism ulotnych, broszur i odezw, wzywających ludność ruska do nieuznawania suwerenności Polski nad Wschodnią Małopolską. Przemycano dalej materjały wybuchowe do Małopolski, w celu umożliwienia gwałtów i aktów sabotażu.

W grudniu 1923 dowiedział się komendant posterunku policji w Berezowie Niżnym, Jan Owczarek, że Stefan Mikołyn, b. kapitan wojska ukr. sprowadził z Czechosłowacji 8 paczek ręcznych granatów i 8 paczek dynamitu i ekrazytu w celach sabotażowych, które schował na obejściu oskarżonego Sulatyckiego. Tam też te materjały wybuchowe znaleziono. Ponadto znaleziono u Sulatyckiego w domu wiele broszur i odezw rewolucyjnych.

Stwierdzono, że wszystkie bomby, znalezione u Sulatyckiego, są pochodzenia niemieckiego, broszury zaś i odezwy drukowane były we Wiedniu i Pradze, a wzywały one ludność ruską do nieuznawania przysięgi wojskowych i służbowych, tudzież do powstania i do wojny domowej w celu oderwania od państwa polskiego Wschodniej Małopolski.

Na podstawie tego stanu rzeczy oskarża prokuratorja państwa Michała Sulatyckiego o zbrodnię z § 58 c. uk.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy potwierdzili przeważnie fakty w akcie oskarżenia podane.

Celem przesłuchania świadków dalszych, którzy nie stanęli, została rozprawa odroczona do poniedziałku.

Obchód rocznicy 50-lecia gimnazjum w Złoczowie.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w czerwcu.

Dnia 31. bm. święcił Złoczów uroczystość 50-lecia swego gimnazjum. O godz. 8 rano zebrali się byli profesorowie i uczniowie tego gimnazjum wraz z obecnymi profesorami i uczniami w budynku szkolnym. Wśród zebranych widziało się ludzi, przybyłych z całej Polski, a piastujących stanowiska bardzo odpowiedzialne. Między innymi przybyli p. K. Kumaniecki, b. minister i profesor Uniw. Jagiell., p. St. Sobiński, kurator okręgu szkol. lwow., dyrektor poczt z Wilna p. Biłocha i wielu, wielu innych. O godz. 9 rano zebrani podzielili się wedle obrządków, poczem rzym. kat. udali się do kościoła, gr. kat. do cerkwi, a żydzi do synagogi.

W kościele uroczystą mszę celebrował ks. Choma, obecnie kapelan wojskowy, a były uczeń gimnazjum złoczowskiego, przy współudziale ks. Szajdy i ks. Stanoszka, również byłych uczniów tego gimnazjum.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, między którymi znajdowali się prezes sądu Starkiewicz, starosta Gronzlewicz, pułkownik Brzezicki, naczelnik sądu Drzewski i inni — jak również uczniowie szkół ludowych i miejscowego seminarjum nauczycielskiego oraz licznie zebrana publiczność.

Podczas mszy chór uczniów szkół ludowych wykonał kilka pięknych utworów, zaś muzyka obecnych uczniów gimnaz. odegrała kilka przepięknych pieśni.

Po skończonych nabożeństwach zebrano się ponownie w budynku gimnazjum, skąd przy dźwiękach muzyki gimnaz. ruszono pochodem przez ulice miasta do sali „Sokoła" na akademję.

W pierwszych parach maszerowali najstarsi b. uczniowie, obecnie posiwiali staruszkowie, jak pp. Tomiczek, dr. Heyne, Buczkowski, dr. Eidelberg i t. d., pochód zamykali najmłodsi koledzy, t. j. obecni uczniowie.

W odświętnie przystrojonej sali „Sokoła", gdzie oprócz uczestników Zjazdu zebrała się licznie elita inteligencji złoczowskiej, chór obecnych uczniów gimnaz. wykonał stosowną kantatę.

Słowo wstępne wygłosił p. b. minister Kumaniecki, który w podniosłych słowach powitał przybyłych i wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłych profesorów i kolegów Zakładu, co zebrani uczynili przez powstanie z miejsc i wysłuchanie tej części mowy stojąco. — Poczem obecny kierownik gimnazjum Wł. Kryczyński skreślił historję powstania Zakładu, jego rozwój i znaczenie dla rozwoju kultury i jako twierdzy, stojącej na kresach Rzplitej, których zadaniem jest siać najszlachetniejsze ziarno wiedzy wśród wychowanków w kierunku wyrobienia ucznia narodowego i państwowowości, a zarazem podniósł, że dotychczasowa tradycja gimnazjum złoczowskiego jest bardzo chlubną, gdyż Zakład złoczowski od początku swego istnienia opierał się o współpracę i opiekę społeczeństwa złoczowskiego i że Zakład ten przez 50 lat wychował niezliczone zastępy ludzi szlachetnych, którzy przy odbudowie Rzeczypospolitej oddali nieposlednie usługi. Następny mówca kurator Sobiński wezwał obecną młodzież szkolną, by ta szła śladami swych starszych kolegów, zajmujących obecnie dzięki swej pracy wybitne stanowiska, by intenzywnie pracowała, dzierżąc wysoko i szczytnie sztandar Zakładu

Uczenice seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. Trusza udatnie odśpiewały kilka pieśni, poczem uczenica Mürzerówna odegrała dwa utwory muzyczne.

P. Pauli, członek komitetu urządzającego Zjazd, odczytał telegramy od b. profesorów i b. uczniów Zakładu, którzy wskutek przeszkód na Zjeździe jawić się nie mogli.

Po skończeniu akademji udali się uczestnicy Zjazdu do szkoły A. Mickiewicza, gdzie wykonano wspólną fotografję uczestników, poczem w sali „Strzelca" nastąpił wspólny obiad, do którego zasiadło zwyż 200 osób.

Tu wznoszono liczne toasty, a zebrani po kilkudziesięciu lub kilkunastu latach koledzy przez kilka godzin żyli duchem młodości, przypominali sobie epizody z ławy szkolnej, nawiązując zerwane wskutek wypadków wojennych i innych — nici dawnej przyjaźni i dawnego koleżeństwa. Wieczorem w sali „Sokoła" odbył się raut.

Szczególną zasługę około urządzenia Zjazdu położyli obecny dyrektor gimnazjum p. Kryczyński oraz pp. naczelnik sądu Drzewski, prokurator Pauli, sędzia Kawecki, adwokaci dr. Eidelberg i dr. Schwager oraz T. Zarudzki.

M. H. L.

„Cela złotych rybek".

TAJEMNICE PRZYBYTKU MĘCZARŃ W DYREKCJI POLICJI W CHICAGO.

N. Jork, w czerwcu.

(+) W prasie amerykańskiej, niełatwo wzruszającej się tak częstemi faktami bandytyzmu, wzbudziła jednak olbrzymie wrażenie wiadomość **o zamordowaniu syna miljonera, Roberta Franka, przez dwu młodocianych synów chicagoskich bogaczy.** Przy tej sposobności wyszły na jaw **niesłychane metody inkwizycyjne policji w Chicago**, przypominające **epokę inkwizycji hiszpańskiej.** Funkcjonarjusze policji stosowali wobec upartych przestępców t. zw. „postępowanie trzeciego stopnia": W podziemiach gmachu policyjnego znajduje się t. zw. **„Cela złotych rybek"**, będąca poprostu **kaźnią, urządzoną wedle wszelkich wymogów sztuki inkwizycyjnej.**

Pod zarzutem zamordowania Franka **aresztowano naprzód 3 jego profesorów.** Jednego z nich trzymano tydzień we wspomnianej celi, **obrabiając go gumowemi pałkami aż do utraty przytomności.** Pewien porucznik policji traktował ponadto nieszczęsnego pedagoga kopniakami. Wszystkich trzech uwięzionych w wyrafinowany sposób pozbawiano snu, budząc ich po 10 razy na godzinę. Gdy ujawniła się ich niewinność, **wypuszczono więźniów bez słowa przeprosin.**

Profesorowie wnieśli skargę przeciw policji, a różne towarzystwa humanitarne wystąpiły ostro wobec metod „Celi złotych rybek".

Zastraszający jest fakt **niesłychanego wzrostu zbrodniczości wśród młodzieży amerykańskiej.** Np. ujęto niedawno niejakiego Weissa, 17-letniego chłopca, który już od 7 roku życia poświęcił się zbrodni. **Ma on na sumieniu długi szereg włamań i morderstw.** Przeważną część występków w N. Jorku popełnili młodzieńcy w wieku 15 do 25 lat, w czem jest liczny procent dziewcząt, karanych za kradzieże sklepowe.

Wśród pism i książek.

Wydawnictwa szkolne. Nakładem Lud. Tow. Wydawniczego wyszedł drukiem podręcznik szkolny Tomasza Gołębiowskiego „Wiadomości z przyrody". Książeczka opracowana jest ściśle wedle nowych programów nauki i zawiera materjał przepisany dla III. klasy szkół powszechnych. Krótkie, treściwe i jasne ujęcie materjału naukowego zapewni temu podręcznikowi szerokie zastosowanie w szkolnictwie.

K. KORZENIOWSKI.

Emeryci w Polsce.

V.

Rządy niepowołanych wielkości. — Każdy czuje się zdolnym do wszystkiego. — Benjaminkowie wpływowych osobistości uzyskali posady kosztem emerytów. — Urzędnik nie chce, emeryt nie może strajkować. — „Gińcie, boście byli głupi i ręce mieliście czyste!". — Prawo do funduszu emerytalnego nie może być nikomu odjęte.

Chcąc streścić powyższe wywody, wystarczy użyć jednego zdania: mocarstwa zaborcze, oddając Polsce niedobrowolnie skutkiem wojny światowej zabrane jej ongi ziemie, pozostawiły na ziemiach tych posiew, który miał utrudnić ich zjednoczenie i zespolenie się w jedną całość, w zaborze austrjackim **nienawiść klasową**, w zaborze pruskim **egoistyczną obojętność na losy bliźniego** z innego zaboru, w zaborze rosyjskim **nieufność i niechęć, zbliżoną niemal do nienawiści**, do Polaków z zaboru austrjackiego, nienawiść klasowa, spotęgowana jeszcze wpływem rewolucjonistów rosyjskich i upadek poczucia prawa. Kozłem ofiarnym staliśmy się my, Polacy w b. Galicji wogóle, a **przedewszystkiem urzędnicy czynni i b. urzędnicy, tj. emeryci austrjaccy.** W zaborze rosyjskim i pruskim urzędników rosyjskich i pruskich Polaków nie było, bo tam Polacy nie wstępowali do służby rządowej, chyba wyjątkowo, natomiast były ich liczne szeregi w zaborze austrjackim. **Na nich więc padła cała niechęć, całe uprzedzenie, cała nienawiść.**

W odrodzonej Polsce do steru władzy dostali się przedewszystkiem ci, którzy przedtem byli upośledzeni. Oni się stali obywatelami uprzywilejowanymi, ineres publiczny, interes państwa utożsamiali z interesem swego stronnictwa i swojej warstwy społecznej i **zaspakajali nietylko interesy, ale nawet zachcianki partyjne i osobiste kosztem skarbu publicznego,** zajęli wszystkie niemal wyższe posady i **tworzyli bez ustanku nowe urzędy** w zastosowaniu zasady etatyzmu i **dla obdzielenia wszystkich swoich benjaminków.** Skarb państwa nie mógł podołać wydatkom, podatków się nie nakładało, ażeby naród nie sarkał, **najłatwiej było odbić się na urzędnikach i emerytach,** a więc ściągano od nich podatki, a poborów ich nie podwyższano bez względu na spadek marki. Doszło do takiego obniżenia poborów, że ja np., który przed wojną miałem 850 kor. emerytury, pobrałem we wrześniu 1921 tyle marek, ile równało się dwóm koronom, a w październiku 1921 tyle, ile równało się pięciu koronom. Nie lepiej sytuowani byli inni moi koledzy.

Z radością powitaliśmy więc zwycięstwo prawicy i objęcie steru rządu przez stronnictwa, do niej należące. Zabłysła przed nami nadzieja, że rozum, który był w Polsce poza nawiasem, odzyska swoje prawa, że praca umysłowa przestanie być mniej cenioną i mniej wynagradzaną niż praca ręczna, że się zapomni o tem, co głosił niegdyś wielki przywódca lewicy, że minęły te czasy i minęły bezpowrotnie, kiedy praca umysłowa stała wyżej od pracy ręcznej. **Zawiedliśmy się, głodujemy dalej,** bo poprawa losu, którą nam łaskawie rzucono, jest tak marna, iż w żadnem gospodarstwie domowem nie może zaważyć na szali. Nic dziwnego. Wykazałem wyżej, jak nasi wielcy są dla nas usposobieni. My jesteśmy bezbronni. U nas tylko silne argumenty robią wrażenie. Strajkiem można wiele wywalczyć, ale urzędnicy w czynnej służbie **nie chwycą się strajku, bo broń tę potępiają,** jako hańbiącą, jako niegodną uczciwego człowieka., **emeryci zaś strajkować nie mogą, bo ich strajkiem mogłaby być chyba gremjalna śmierć, a tę właśnie widzianoby jak najchętniej, jako ulgę dla skarbu państwa.**

Jesteśmy więc bezradni, położenie nasze bez wyjścia, a na domiar złego mroźny wiatr, który wionie do nas z północy, zdaje się nieść do naszych uszu złowróżbne słowa: O wy, głupcy, niedołężni starcy, cóż komu do tego, że się chwalicie czystemi rękami i czystem sumieniem! Dlaczego nie myśleliście o waszej przyszłości, dlaczego nie uzbieraliście sobie na spokojną starość? Czyste ręce was teraz nie wyżywią, a czyste sumienie nie uchroni was od śmierci głodowej. **Gińcie, kiedyście byli tacy głupi i tacy czyści!**

*

Jednym z najsmutniejszych objawów owego posiewu, który mocarstwa zaborcze pozostawiły na ziemiach polskich, jest **szerzący się niepowstrzymanie dyletantyzm.** Odrodzona Polska żyje niejako pod znakiem dyletantyzmu. **Każdy czuje się uzdolnionym do wszystkiego,** a jeżeli skończył szkołę średnią, lub — co naszym wielkim także czasem się zdarza — szkołę wyższą, to już uważa się za genjusza. Zarazek dyletantyzmu jest zaś tak bardzo silny i tak bardzo nęcący, że najpoczciwsi i najzacniejsi z pomiędzy nas, zapominając na starość o łacińskiem przysłowiu: „ne sutor ultra crepidam" puszczają się na fale dyletantyzmu i stają się... szkodnikami.

Ulubionym terenem, na którym dyletantyzm się sroży, jest **prawo i administracja.** Dyletanci nie mogą o tem zapomnieć, że w **Rosji nie było administracji lecz tylko policja i uważają państwo jako przedsiebiorstwo,** a pełnienie władzy państwowej jako kierowanie tem przedsiębiorstwem. To też ministrem spraw wewnętrznych nie był w Polsce ani razu człowiek, któryby się na administracji rozumiał. Do roboty kodyfikacyjnej bierze się każdy z naszych dyletantów z największym spokojem i **płodzi dziwolągi, które Sejm z zimną krwią uchwala,** a z których wykonaniem nie można sobie dać rady. Jeżeli zaś dyletant w Sejmie ma zadanie trochę za trudne, to proponuje, aby rządowi dać upoważnienie do wydania potrzebnych postanowień i nie troszczy się o to bynajmniej, że **konstytucja ne takie przekazywanie władzy ustawodawczej nie bardzo pozwala.**

(C. d. n.).

PRZYJEZDNYM DO TARNOPOLA POLECA SIĘ PIERWSZORZĘDNĄ RESTAURACJĘ w HOTELU PUNTSCHERTA urządzoną z komfortem ze znakomitą kuchnią i obfitym bufetem. Codziennie koncert kwartetu salonowego. Lokal otwarty do g. 2 w nocy.

Nauka i wychowanie

WPISY na kursa maturyczne gimnazjalne i seminarjalne, rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuje do 5. lipca Instytut „Ecole Reforme" Lwów Pańska 14. Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 5057-12

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH RÓŻNYCH SYSTEMÓW. Dokładne wyuczenie pod fachowem kierownictwem. Wpisy w miarę miejsc wolnych. Ecole Reforme, Pańska 14. 5057-12

WAKACYJNY KURS KROJU i szycia. Pracownia Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. 5222-8

Posady i prace

DOBRY, uczciwy i pewny zarobek prowizyjny dla zredukowanych i zdemobilizowanych Panów przy zbieraniu (akwirowaniu) ubezpieczeń na życie we Lwowie, Krakowie, Cieszynie, Bielsku i większych miastach prowincjonalnych Małopolski. Pożądane są zarówno osoby fachowe jak i niefachowe, chętne do pracy. Oferty pod „Prowizja" Reklama Prasowa we Lwowie, Chorążczyzna 7. 5346-2

STARSZA osoba poszukuje posady do wiejskiego gospodarstwa, umie gotować. Z. Bulgiewicz. Lwowskich Dzieci 12, parter, Lwów. 5332-3

Mieszkania, lokale, sklepy

W DZIELNICY halickiej lub śródmieściu poszukuję pokoju z osobnem wejściem. Prowianty lub gotówka. Możliwe ugi w opale. Zgłoszenia: Admin. Gazety Por. „Urzędnik". 5302-2

POSZUKUJĘ mieszkania: 4 pokoje z kuchnią, pełnym komfortem w śródmieściu. Dr. Friedwald (Tow. „Galicja") Kopernika 11. 5330-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

KOŁA gumowe do powozów sprzedam. „Lumen" Lwów, pl. Marjacki 4. 5343-5

OKAZJA! Za 800 dolarów domek z prążnem mieszkaniem i sklepem. Domek murowany blachą kryty, niezamieszkały o 2 pokojach i kuchni, stajnią i wozownią w Hołosku Wielkim przy drodze koło fabryki drożdży, nadający się dla letników lub na mieszkanie tanio do sprzedania. Wiadomość Podhorzer, Gęsia 3 koło apteki Ettingera. 5344

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje możliwie najtaniej sprzedam. Pańska 21 Hanak. 5345-5

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" Podwale 3 od 10—11. 2737

NOWA willa 20 pokoi z komfortem w Zakopanem sprzeda lub wydzierżawi na pensjonat. Zgłoszenia poste-restante Zakopane pod „Dzierżawa". 5315-2

Rozmaite

NINIEJSZEM unieważnia się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Salomon Birnbaum ur. w r. 1899, wydaną przez P. K. U. Stryj. 5337

LETNISKO „Przemysławka" w Puszczykowie, położone na uroczej górze starego Puszczykowa wynajmie za raz pokoje letnie. 5340-2

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórn., nerw. Otwarty do 20. września. Ceny utrzymania zniżone. Informacje wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój 5341

Na wyjazd OBUWIE i SANDAŁY Specjalność SANDAŁY KOŁKOWANE poleca również NA RATY Chrześcij. Hurtownia obuwia „HERA" Lwów, Rynek 34 5283

Czytajcie „Szczutka"



Z WŁASNYCH FABRYK we Lwowie, Zamarstynowie, Sichowie, Zasławiu (stacja Zagórz), Stanisławowie, Gródku Jagiellońskim i w Stróżach koło Tarnowa CEGŁĘ wyrobu ręcznego i maszynowego, jakoteż dachówkę paloną, ponadto wapno palone z własnego wapiennika w Niżniowie w doborowej jakości i po najniższych cenach — dostarcza „PEZET" Powszechne Zakłady Budowlane S. A. Lwów, ul. Akademicka 23 Nr. telef 5. 5347

LEŻAKI najlepszej jakości 12 złotych KOPERNIKA 23 (róg Wronowskich) BRACIA HEGEDÜSS. 5314

Na Świteź!

Na Świteź! hej na Świteź!
Na ciemne głębie wód!
Czyś lennik, czy też witeź,
Spiesz ujrzeć morza cud!

Pod ramię weź dziewczynę,
(Mężatkę można też...)
Jak mgły zapadną sine,
Szeroką łódkę bierz. —

I płyń i płyń, pruj fale
I wchłaniaj czary wód;
Zapomnisz smutek, żale
Ukochasz morza cud! 5338

„ŚWITEŹ" przedsiębiorstwo wioślarsko-kąpielowe we Lwowie, róg Issakowicza i drogi Waleckiej zostało otwarte z dniem 22. czerwca b. r. Kąpiele, łódki, kręgielnia, tenis. Trzy razy w tygodniu koncerty muzyki wojskowej; zdrowy bufet.

„SZCZUTEK" jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich. Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich. HUMOR! SATYRA! AKTUALNOŚĆ! Numer pojedynczy 50 groszy. Prenumerata kwartalna 6 zł. Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Podwale 3. 5392

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



5078

PRECYZYJNE



TOKARNIE POCIĄGOWE o wysokości kłów od 150—300 *mm*, długości toczenia 500—3000 *mm*, niezwykle precyzyjne, dostarcza natychmiast ze składów krajowych firma „BETEHA" Warszawa, ul. Miodowa 2. Oddziały: LWÓW, ul. Gródecka 2 b. — ŁÓDŹ, ul. Traugutta 5. KRAKÓW, ul. Batorego 12. — KATOWICE, ul. Kościuszki 45. 4035

FASONY SŁOMKOWE we wszystkich gatunkach hurtownie i detalicznie sprzedają po cenach fabrycznych składnice RUDOLFA NEUWELTA pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25. Fabryka: ul. Balonowa 3. 4986



Piękną płeć kto chce mieć niech używa stale tylko mydło księdza Kneippa. W krótkim czasie usuwa: piegi, pryszcze, wągry, liszaje, krosty, egzemę i odmrożenia wybiela i udelikatnia cerę, nadając jej piękny wygląd. Prócz własności leczniczych jest najprzyjemniejsze w użyciu i o pięknym zapachu. Żądać wszędzie! Prawdziwe tylko z podpisem: *R. Włodarski.* Jeneralne Przedstawicielstwo: Dom Handlowy „Korona", Warszawa, Marszałkowska 139. 4644

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje, prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. ◎ ◎ Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.